**MALI ODKRYCY**

W tym tygodniu będziemy małymi odkrywcami, którzy bawią się w detektywów i poznają otaczający świat. Gotowi? Zaczynamy!

1. Naszą tygodniową przygodę zaczniemy od wysłuchania ,,Bajki” R. Piątkowskiej na temat aktywnych sposobów spędzania czasu wolnego- **załącznik nr 1**
2. Po wysłuchaniu bajki oceńcie co jest prawdą a co fałszem.

W domu Mateuszka zabrakło wody. **PRAWDA/FAŁSZ**

Gdy zabrakło prądu Mateusz był szczęśliwy. **PRAWDA/FAŁSZ**

Siostra Mateuszka miała na imię Malwina. **PRAWDA/FAŁSZ**

Pomysłem mamy na spędzenie wieczoru było oglądanie tv? **PRAWDA /FAŁSZ**

Malwinka wymyśliła bajkę o smoku. **PRAWDA/FAŁSZ**

Stary król kupił królewnie konia. **PRAWDA/FAŁSZ**

Mama usmażyła dzieciom na kolację naleśniki. **PRWDA/FAŁSZ**

Wiecie już, że są inne sposoby spędzania czasu wolnego niż oglądanie tv i grania na komputerze. Abyście mogli odkryć wasze pasje wspólnie poznamy różne kluby małych odkrywców i razem wykonamy różne zadania.

1. Pierwszy klub to klub ,,Małych badaczy”, w którym za zadanie macie wykonanie tekturowej lupy- narysujcie wzór lupy na tekturze dwa razy, następnie wytnijcie i pomiędzy dwie tekturki włóżcie przeźroczystą folię. Sklejcie za pomocą kleju lub taśmy i ozdóbcie według własnego pomysłu. Następnie przygotujcie gazetę, wodę i strzykawkę do wykonania doświadczenia. Połóżcie swoją lupę poziomo nad rozłożoną gazetą, nanieście kroplę wody na folię i obserwujcie przez lupę litery. Zauważcie, że woda działa jak szkło powiększające, litery stały się większe.
2. Drugi klub to klub ,,Małych wynalazców”, w którym zaprojektujecie własny wynalazek np: pojazd przyszłości, poduszka usypiająca, wycieraczki boczne do samochodu, latający plecak itd. Wykażcie się pomysłowością.
3. Trzeci klub to klub ,,Małych artystów”, w którym zaprezentujecie przed najbliższymi swój talent, np. muzyczny, taneczny, plastyczny, akrobatyczny, pisarski itd.
4. Czwarty klub to klub ,,Małych detektywów”, w którym wykorzystacie zrobioną lupę. Wybierzcie się do ogrodu i spróbujcie wytropić najmniejsze zwierzę, przyjrzyjcie się z bliska różnym roślinom itd.
5. Kolejnym zadaniem małego odkrywcy jest zaszyfrowanie mapy do skarbu (ulubiona zabawka), który sami ukryjecie. Zaplanujcie mapę na której zapiszecie słowa start i skarb, możecie użyć sybmoli np. (x), cyfr do oznaczenia np. liczby kroków, strzałek do określenia kierunków itd. Następnie poproście drugą osobę, aby przy pomocy mapy spróbowała odnaleźć skarb. Później możecie zamienić się rolami.
6. Porozmawiajcie z rodzicami na temat powiedzenia***: ,,Kto pyta, nie błądzi”-*** powiedzenie to uczy nas, korzystania z doświad­czenia i mądrości innych ludzi, podkreśla również, jak ważna jest umiejętność zadawania pytań i udzielania odpowiedzi.
7. Zamieńcie się teraz w reportera. Waszym zadaniem będzie zadanie 3pytań najbliższym, w tym jedno spróbujcie ułożyć samodzielnie:
8. **Jaka była ich ulubiona zabawa w dzieciństwie?**
9. **Jakie mają 3 pomysły na wspólne spędzenie wolnego czasu?**
10. **,,Wyprawa po skarb’’.** Jako odkrywcy będziecie naśladować wyprawę na tajemniczą wyspę. Przedstawcie za pomocą ruchu czynności: pakowanie walizki, wsiadanie na statek, machanie bliskim na pożegnanie, wiosłowanie wiosłami, patrzenie przez lornetkę, wciąganie żagla na maszt, szorowanie pokładu, wychodzenie na ląd, taniec radości z odnalezienia skarbu i robienie zdjęć.
11. Detektywi na tropie zaginionych liter-uzupełnij odpowiednimi literami luk w wyrazach:

**\_OBOT; L\_PA; WOD\_;**

**ZE\_AR; \_KARB; SAŁA\_A;**

**\_OWA; \_APA; PL\_CAK;**

**\_AJKA; ODKRY\_CA; \_LUB**

1. Narysujcie wasz ulubiony sposób spędzania czasu wolnego. Życzymy danej ZABAWY!!!

**Załącznik nr1- ,,Bajka”**

Kiedy w domu nagle zgasło światło, a co gorsza wyłączył się telewizor, powstało wielkie zamieszanie. Rozległy się okrzyki:

– Co się stało?!

– Znowu nie ma prądu?!

– Gdzie są świeczki?!

– Auu, moje kolano! Kto tu postawił to krzesło?!

Po chwili, gdy mama znalazła świeczki i zapałki, w pokoju zrobiło się trochę jaśniej. Widać było Mateuszka, który siedział nadąsany i narzekał:

– Dopiero co włączyłem komputer i zacząłem grać. Tak dobrze mi szło. Mój wojownik zdobył pierwsze punkty i nagle wszystko zgasło. Teraz cały wieczór będzie do bani.

W świetle świecy widać było też Malwinkę. Bawiła się pilotem od telewizora i marudziła:

– Kurczę, za chwilę zaczyna się moja ulubiona dobranocka. Zamiast oglądać bajkę, będę tu siedzieć i konać z nudów.

– Niekoniecznie – stwierdziła mama. – To, że nie działa telewizor i komputer wcale nie oznacza, że musicie się nudzić.

– O nie, nie. Nie będę teraz odrabiał zadań. Jest za ciemno i nic nie widzę – zapewnił Mateusz i pomy­ślał, że to jest jedyna dobra strona braku prądu.

– Ale ja wcale nie chcę zapędzić was do nauki – powiedziała mama. – Pomyślałam raczej, że sami możecie wymyślić jakąś bajkę na dobranoc.

– Sami? – zdziwił się Mateuszek. – A o czym miała­by być ta bajka?

– O czym tylko chcecie – uśmiechnęła się mama.

– Ja już wiem! W tej bajce musi być królewna w pięknej różowej sukience i złotej koronie. Na imię może mieć tak jak ja – zaproponowała Malwinka.

– No i ta królewna – tu Mateusz spojrzał znacząco na siostrę – jest uparta jak osioł, a jak coś jej się nie podoba, to okropnie piszczy i w ogóle jest jędzowata.

– Nieprawda, królewna jest śliczna i bardzo mądra. Nawet jak czasem sobie popiszczy, to dlatego, że ma nieznośnego brata, królewicza Mateusza! – wrzasnę­ła Malwina.

– Bardzo dziwna dobranocka – westchnęła mama. – Macie jakiś pomysł, co było dalej?

– Dalej było tak. Piękna jak nie wiem co królewna spacerowała po ogrodzie i wąchała kwiaty – zaczęła Malwina, ale Mateusz jej przerwał i dokończył po swojemu:

– I kiedy ona się obijała, jej sprytny brat wpadł na świetny pomysł, że skoro Malwina musi czasem popiszczeć, to najlepiej, żeby została piosenkarką.

– Tak, tak – ucieszyła się Malwinka – i królewna założyła korale, buty na wysokich obcasach, wzięła mikrofon i zaśpiewała:

„Były raz sobie cztery słonie,

każdy kokardę miał na ogonie”.

– A brat królewny przygrywał jej na bębnie. – Mate­usz stukał głośno łyżeczką w stół.

– Potem jeździli na koncerty i wszyscy poddani bili im brawo. Niektórzy rzucali nawet na scenę kwiaty i pluszowe misie. – Malwinie coraz bardziej podoba­ła się ta bajka.

– Na szczęście brat królewny bardzo głośno bębnił, więc trochę zagłuszał jej śpiew – dorzucił Mateusz.

– Mów sobie, co chcesz – tu Malwina całkiem nie po królewsku pokazała bratu język, na szczęście w ciemności nikt tego nie zauważył – ale zdjęcia pięknej królewny były we wszystkich gazetach, a ona nie robiła nic innego, tylko przez pół dnia rozda­wała autografy. A przez drugie pół oganiała się od wielbicieli, którzy wpychali jej na palce pierścion­ki z brylantami wielkimi jak cebule. Stary król był bardzo dumny ze swej córki i kupił jej chomika. – Dziewczynka zawsze chciała mieć jakieś zwierzątko.

– A królewiczowi Mateuszowi deskorolkę – dorzucił natychmiast Mateusz. – Oczywiście, stara królowa nie chciała być gorsza, więc usmażyła na kolację naleśniki z dżemem. Dwie dziurki w nosie i skończy­ło się. – Mateusz był dumny, że tak ładnie zakończył bajkę.

Wtedy, jak na zawołanie, zaświeciła się lampa i zaszumiał telewizor.

– No to mamy już prąd. W takim razie stara królo­wa idzie smażyć naleśniki. – Mama podniosła się z kanapy. – Mogę liczyć na mały koncert w kuchni czy wolicie oglądać dobranockę? Chyba jeszcze się nie skończyła.

– E tam. – Malwinka wyłączyła telewizor. – Nasza bajka jest o wiele lepsza. I po chwili swoim piskli­wym głosikiem śpiewała w kuchni:

„Były raz sobie cztery słonie,

każdy kokardę miał na ogonie”.

Na nogach miała szpilki mamy i przytupywała sobie do rytmu. Mateuszek walił drewnianą łyżką w stary rondel. Wił się przy tym i potrząsał głową jak praw­dziwy perkusista. A stara królowa smażyła naleśniki i smarowała je dżemem. Tylko telewizor stał w kącie obrażony, że nikt nie zwraca na niego uwagi.

Źródło: Renata Piątkowska, „Twardy orzech do zgryzie­nia”, Wydawnictwo Debit, Bielsko-Biała